

## Wprowadzenie do lekcji 221-365

Teraz słowa będą znaczyć niewiele. Używamy ich jedynie jako przewodników, od których już nie jesteśmy zależni. Teraz bowiem chcemy tylko bezpośredniego doświadczenia prawdy. Pozostałe lekcje są tylko wstępem do takich chwil, w których opuszczamy świat bólu i doświadczamy pokoju. Zaczynamy teraz docierać do celu, który wyznaczył ten kurs, i znajdujemy kres drogi, do którego zawsze zmierzała nasza praktyka.

Teraz pozwalamy, by ćwiczenie było jedynie początkiem. Albowiem pozostajemy w cichym oczekiwaniu na naszego Boga i Ojca. Obiecał On, że sam podejmie ostatni krok. I mamy pewność, że Jego obietnice są dotrzymywane. Daleko zaszliśmy na tej drodze i oto czekamy na Niego. W dalszym ciągu będziemy spędzali z Nim czas każdego ranka i wieczora, tak długo, jak będzie nam to przynosiło szczęście. Teraz nie będziemy traktowali czasu w kategoriach trwania. Wykorzystamy tyle, ile będziemy potrzebować dla uzyskania rezultatu, którego pragniemy. Nie będziemy też zapominali o naszych codziennych przypomnieniach o innych porach, i wezwiemy Boga, gdy będziemy Go potrzebowali, kuszeni, by zapomnieć o naszym celu.

Będziemy kontynuowali naszą praktykę z główną myślą przez wszystkie następne dni i posłużymy się nią, aby wprowadzić okresy odpoczynku i w potrzebie uspokoić nasze umysły. Jednakże nie zadowolimy się zwykłą praktyką w pozostałych świętych chwilach zamykających rok, który poświęciliśmy Bogu. Wypowiemy kilka prostych słów powitania, oczekując, że nasz Ojciec objawi się nam tak, jak obiecał. Wezwaliśmy Go, a On obiecał, że Jego Syn nie pozostanie bez odpowiedzi, gdy wezwie Jego Imię.

Teraz rzeczywiście przybywamy do Niego, w naszych umysłach i sercach mając tylko Jego Słowo, i czekając, aż zrobi krok ku nam, którego, jak powiedział za pośrednictwem Swego Głosu, nie omieszka podjąć, gdy Go zaprosimy. Nie porzucił Swego Syna w całym jego szaleństwie ani nie zdradził jego zaufania do Niego. Czyż Swoją wiernością nie zasłużył Sobie na zaproszenie, którego szuka, by nas uszczęśliwić? Zaofiarujemy je i zostanie przyjęte. W ten sposób teraz będziemy spędzać nasz czas z Nim. Wypowiemy

słowa zaproszenia, jakie podsunie nam Jego Głos, a potem zaczekamy, by do nas przybył.

Oto wypełnił się czas proroctwa. Teraz wszystkie pradawne obietnice są podtrzymane i całkowicie spełnione. Żaden krok nie dzieli już czasu od jego spełnienia. Teraz bowiem nie może się nam nie udać. Usiądź w milczeniu i czekaj na swego Ojca. Jego Wolą było przybyć do ciebie, gdy rozpoznasz, że twoją wolą jest, by to zrobił. I nigdy nie mógłbyś dotrzeć tak daleko, gdybyś nie zobaczył, choćby niewyraźnie, że jest to twoją wolą.

Jestem tak blisko ciebie, że nie może się nam nie udać. Ojczy, Tobie dajemy te święte chwile z wdzięczności dla Tego, kto nauczył nas, jak porzucić świat smutku w zamian za jego zastępstwo, które Ty nam dałeś. Teraz już nie oglądamy się wstecz. Spoglądamy przed siebie i kierujemy nasz wzrok na koniec tej podróży. Przyjmij od nas te drobne dary podziękowań, gdy dzięki widzeniu Chrystusowemu widzimy świat będący poza tym, który wytworzyliśmy, i przyjmujemy go jako pełne zastępstwo naszego własnego.

I teraz czekamy w milczeniu, bez lęku i pewni Twego przybycia. Próbowaliśmy znaleźć naszą drogę idąc za Przewodnikiem, którego Ty nam zesłałeś. Nie znaleźliśmy tej drogi, ale Ty o nas nie zapomniałeś. I wiemy, że i teraz nas nie zapomnisz. Prosimy tylko, by dotrzymane zostały Twe odwieczne obietnice, których dotzymanie jest Twoją Wolą. Prosząc o to, łączymy naszą wolę z Twoją. Ojciec i Syn, których święta Wola stworzyła wszystko, co istnieje, nie mogą w niczym zawieść. Z tą pewnością podejmujemy te kilka ostatnich kroków wiodących do Ciebie i z całą ufnością spoczywamy w Twej Miłości, która nie zawiedzie wzywającego Cię Syna.

I tak zaczynamy ostatnią część tego jednego świętego roku, który spędziliśmy razem w poszukiwaniu prawdy i Boga, będącego jej jedynym Stwórcą. Znaleźliśmy drogę, którą wybrał On dla nas, i postanowiliśmy nią podążać, tak jak On tego chciał. Jego Dłoń nas podtrzymywała. Jego Myśli oświecały ciemność naszych umysłów. Jego Miłość nieustannie wzywała nas od zarania czasu.

Nie chcieliśmy, aby Bóg miał Syna, którego stworzył dla Siebie. Pragnęliśmy, żeby Bóg zmienił Siebie i stał się tym, co my byśmy chcieli z Niego uczynić. I wierzyliśmy, że nasze obłąkane pragnienia były prawdą. Teraz cieszymy się, że to wszystko zostało anulowane i nie sądzimy już, że złudzenia są prawdziwe. Pamięć o Bogu rozbłyskuje na szerokich horyzontach naszych umysłów. Jeszcze chwila, a pojawi się znowu. Jeszcze chwila, a my – Synowie Boży – będziemy bezpieczni w domu, gdzie On chciałby nas mieć.

Teraz potrzeba praktyki niemal przeminęła. Albowiem w tej ostatniej części zrozumiemy, że wystarczy tylko wezwać Boga, a wszelkie pokusy znikną. Zamiast słów wystarczy, że poczujemy Jego Miłość. Zamiast modlitw wystarczy, że wezwiemy Jego Imię. Zamiast osądzać wystarczy jedynie ucichnąć i pozwolić, by wszystko zostało uzdrowione. Uznamy sposób, w jaki skończy się plan Boży, tak jak przyjęliśmy sposób jego rozpoczęcia. Teraz jest już wypełniony. Ten rok doprowadził nas do wieczności.

Zachowamy jeszcze jedno zastosowanie słów. Od czasu do czasu instrukcje poświęcone jakiemuś tematowi o szczególnym znaczeniu będą przeplatały się z naszymi codziennymi lekcjami i okresami bezsłownego głębokiego doświadczenia, które powinno pojawić się później. Każdego dnia należy powtarzać te szczególne idee i każdą z nich kontynuować, aż dana ci będzie następna. Należy je czytać powoli i myśleć o nich przez chwilę, poprzedzając nimi jedną ze świętych i błogosławionych chwil w ciągu dnia. Teraz podamy pierwszą z tych instrukcji.

### **Czym jest wybaczenie?**

Wybaczenie jest rozpoznaniem, że to, co – twoim zdaniem – wyrządził ci twój brat, nie wydarzyło się. Nie odpuszcza grzechów po to, by je urzeczywistniać. Rozpoznaje, że grzechu nie było. A gdy postrzega się w ten sposób, wszystkie grzechy są ci wybaczone. Czymże jest grzech, jeśli nie fałszywym wyobrażeniem o Synu Boga? Wybaczenie widzi jedynie, że jest ono fałszywe, i dlatego pozwala mu odejść. Tym, co wówczas może zająć jego miejsce, jest Wola Boga.

Niewybaczająca myśl to myśl, która wydaje osąd, i nie podaje go w wątpliwość, chociaż ten jest nieprawdziwy. Umysł jest zamknięty i nie będzie wyzwolony. Myśl ta chroni projekcję, napinając jej łańcuchy, tak że powstałe zniekształcenia są bardziej zasłonięte i zaciemnione, oraz odporne na wątpliwości i jeszcze bardziej dalekie od rozsądku. Cóż może wejść między ustaloną projekcją a cel, który obrała za swój upragniony?

Niewybaczająca myśl czyni wiele. Gorączkowo zmierza do swego celu, zniekształcając i obalając to, co widzi jako przeszkodę na obranej przez siebie ścieżce. Wypaczenie stanowi jej cel, jak również środek, za pomocą którego chciałaby go osiągnąć. Zabiera się do swych szaleńczych prób zdruzgotania rzeczywistości, nie troszcząc się o nic, co zdawałoby się przeczyć jej punktowi widzenia.

Natomiast wybaczenie jest ciche i z całym spokojem nie czyni niczego. Nie obraża żadnego aspektu rzeczywistości ani nie usiłuje nagiąć ją do pozorów, które darzy upodobaniem. Wybaczenie jedynie patrzy, czeka i nie osądza. Ktoś, kto nie chce wybaczyć, musi osądzać, gdyż musi usprawiedliwiać swe niepowodzenie w wybaczeniu. Ale ktoś, kto chce wybaczyć sobie samemu, musi nauczyć się przyjmować prawdę dokładnie taką, jaka jest.

Nic więc nie rób i pozwól, by wybaczenie pokazało ci, co czynić za pośrednictwem Tego, który jest twym Przewodnikiem, Zbawicielem i Opiekunem, silnym nadzieją i pewnym twojego ostatecznego sukcesu. On już ci wybaczył, gdyż taka jest Jego funkcja, dana Mu przez Boga. Teraz ty musisz dzielić z Nim Jego funkcję i wybaczyć temu, kogo On zbawił, kogo bezgrzeszność On widzi i kogo On czci jako Syna Bożego.

## LEKCJA 221

**Pokój mojemu umysłowi. Niech ucichną wszystkie moje myśli.**

*Ojcze, przychodzę dziś do Ciebie, by szukać pokoju, który tylko Ty możesz dać. Przychodzę w milczeniu. W ciszy mego serca, w głębokich zakamarkach mojego umysłu czekam i nasłuchuję Twego Głosu. Ojcze mój, przemów do mnie dzisiaj. Przychodzę, by usłyszeć Twój Głos w milczeniu, pewności i miłości, pewien, że usłyszysz moje wołanie i mi odpowiesz.*

Teraz czekamy w ciszy. Bóg jest tutaj, ponieważ czekamy razem. Jestem pewien, że On przemówi do ciebie, a ty Go usłyszysz. Przyjmij moją ufność, bo jest to twoja ufność. Nasze umysły są połączone. Czekamy, mając jeden cel: usłyszeć odpowiedź Ojca na nasze wołanie, uciszyć nasze myśli i odnaleźć Jego pokój, usłyszeć, jak mówi do nas o tym, czym jesteśmy, i jak objawia się Swemu Synowi.

## LEKCJA 222

### **Bóg jest ze mną. Żyję i poruszam się w Nim.**

Bóg jest ze mną. Jest Źródłem mojego życia, życiem we mnie, powietrzem, którym oddycham, pokarmem, który mnie pokrzepia oraz wodą, która odnawia mnie i oczyszcza. Jest moim domem, w którym żyję i poruszam się; Duchem, który kieruje moimi czynami, daje mi Swe Myśli i zapewnia ochronę przed wszelkim bólem. Otula mnie łagodnością i otacza troską, zachowując w miłości Syna, którego opromienia i który opromienia również Jego. Jakże spokojny jest ten, kto zna prawdę zawartą w tym, o czym On dziś mówi!

*Ojcze, na ustach naszych i w umysłach nie mamy żadnych słów prócz Twego Imienia, gdy teraz w cichości pojawiajemy się w Twej Obecności i prosimy, by móc spocząć z Tobą przez chwilę w pokoju.*

## LEKCJA 223

### **Bóg jest moim życiem. Nie mam innego.**

Myliłem się sądząc, że żyję w oddzieleniu od Boga, jako odrębna istota żyjąca w izolacji, niezwiązana z nikim i mieszkająca w ciele. Teraz wiem, że moje życie jest życiem Boga, nie mam innego domu i nie istnieję bez Niego. On nie ma Myśli, które nie są częścią mnie, a ja nie mam żadnych myśli oprócz tych, które pochodzą od Niego.

*Ojcze, spraw, abyśmy ujrzeli oblicze Chrystusa zamiast naszych błędów. Albowiem my – jako Twój święty Syn – jesteśmy bezgrzeszni. Chcemy spojrzeć na naszą bezgrzeszność, gdyż winą głosi, że nie jesteśmy Twym Synem. I nie chcemy już o Tobie zapominać. Jesteśmy tutaj samotni i tęsknimy za Niebem, które jest naszym domem. Dziś chcemy powrócić. Nasze Imię jest Twoim i uznajemy, że jesteśmy Twym Synem.*

## LEKCJA 224

### **Bóg jest moim Ojcem, a On kocha Swego Syna.**

Moja prawdziwa Tożsamość jest tak bezpieczna, wzniosła i bezgrzeszna, tak wspaniała i wielka, całkowicie dobroczynna i wolna od winy, że Niebo wypatruje Jej, by ofiarowała mu swą światłość. To Ona rozświetla ten świat. Jest darem, który otrzymałem od mojego Ojca i który daję światu. Nie ma innego daru poza tym, który można zarówno dać, jak i otrzymać. To jest rzeczywistością, i tylko to. To jest kresem złudzeń. To jest prawdą.

*Ojczy, moje Imię jest Ci wciąż znane. Ja zapomniałem Je i nie wiem, dokąd idę, kim jestem ani co czynię. Przypomnij mi teraz o tym, Ojczy, gdyż jestem znużony światem, który widzę. Objaw mi to, co chciałbyś, żebyś widział w zamian.*



## LEKCJA 225

### **Bóg jest moim Ojcem, a Jego Syn Go kocha.**

*Ojcze, nie mogę nie odwzajemniać Twojej Miłości do mnie, bo dawanie i otrzymywanie są tym samym, a Ty dałeś mi całą Swą Miłość. Muszę ją odwzajemniać, ponieważ chcę, by w pełni świadomości należała do mnie; pragnę, by oświecała mój umysł i zachowała go w łagodnym świetle, umiłowanym i nietkniętym, bez lęku i pełnym pokoju. Jakże cicha jest droga, którą Twój kochający Syn prowadzony jest do Ciebie!*

Bracie, teraz odnajdujemy tę ciszę. Droga stoi otworem. Teraz razem podążamy nią w pokoju. Wyciągnąłeś do mnie swą dłoń, a ja nigdy cię nie opuszczę. Jesteśmy jednym i szukamy tylko tej jedności, stawiając kilka ostatnich kroków wieńczących podróż, która się nie zaczęła.

## LEKCJA 226

### **Mój dom czeka na mnie. Pospieszę do niego.**

Jeśli tak postanowię, mogę całkowicie opuścić ten świat. Nie śmierć to umożliwia, lecz zmiana sposobu myślenia o przeznaczeniu tego świata. Jeśli myślę, że świat – taki, jakim go teraz widzę – ma jakąś wartość, to ciągle będzie taki dla mnie istniał. Jeżeli jednak nie będę widział żadnej wartości w postrzeganym przeze mnie świecie i nie będę chciał zachować w nim niczego dla siebie lub szukać jako celu, to odejdzie on ode mnie. Nie szukałem bowiem złudzeń, by zastąpić nimi prawdę.

*Ojcze, mój dom czeka na mój radosny powrót. Twoje Ramiona są otwarte i słyszę Twój Głos. Po co mam zwlekać w miejscu daremnych pragnień i rozwianych marzeń, skoro Niebo tak łatwo może być moje?*

## LEKCJA 227

### **Oto święta chwila mojego wyzwolenia.**

*Ojcze, oto dziś jestem wolny, gdyż moja wola jest Twoją. Zamierzałem dać początek innej woli. Jednakże nie istnieje nic, co pomyślałem w oddzieleniu od Ciebie. I jestem wolny, ponieważ myliłem się i w ogóle nie wpłynąłem swoimi złudzeniami na moją rzeczywistość. Oto porzucam je i składam u stóp prawdy, by na zawsze usunąć je z mojego umysłu. Oto święta chwila mojego wyzwolenia. Ojcze, wiem, że moja wola stanowi jedność z Twoją Wolą.*

I tak radośnie powracamy dziś do Nieba, którego w rzeczywistości nigdy nie opuściliśmy. W tym dniu Syn Boga wyrzeka się swoich snów. W tym dniu Syn Boga ponownie przybywa do swego domu, wyzwolony od grzechu i odziany w świętość, z przywróconym mu wreszcie zdrowiem umysłu.

## LEKCJA 228

### **Bóg mnie nie potępił. I ja siebie nie potępiam.**

Mój Ojciec zna moją świętość. Czy mam zaprzeczyć temu, co On zna, i pokładać wiarę w coś, o czym On wie, że jest niemożliwe? Czy uznam za prawdę to, co On uznaje za fałsz? Czy też przyjmę Jego Słowo za prawdę o tym, czym jestem, skoro On jest moim Stwórcą oraz Tym, który zna prawdziwy stan Swego Syna?

*Ojcze, pomyliłem się co do siebie, ponieważ nie potrafiłem uświadomić sobie Źródła, z którego przybyłem. Nie opuściłem tego Źródła, by wejść w ciało i umrzeć. Moja świętość pozostaje częścią mnie, tak jak ja jestem częścią Ciebie. A moje błędy dotyczące mnie to po prostu sny. Dziś pozwalam im odejść. I jestem gotów przyjąć tylko Twoje Słowo na określenie tego, czym rzeczywiście jestem.*

## LEKCJA 229

### **Jestem miłością, która mnie stworzyła.**

Szukam mojej Tożsamości i znajduję Ją w tych oto słowach: „Jestem miłością, która mnie stworzyła”. Teraz nie muszę dłużej szukać. Miłość zwyciężyła. W cichości czekała na mój powrót do domu, a ja nie będę się już odwracał od świętego oblicza Chrystusa. To, na co patrzę, świadczy o prawdzie Tożsamości, którą próbowałem utracić, lecz którą mój Ojciec bezpiecznie dla mnie zachował.

*Ojcze, dziękuję Ci za to, czym jestem; za zachowanie mej Tożsamości nietkniętej i bezgrzesznej pośród wszystkich myśli o grzechu, które wymyślił mój nieroztropny umysł. I dziękuję Ci za wybawienie mnie od nich. Amen.*

## LEKCJA 230

### **Oto szukam i znajduję pokój Boży.**

W pokoju zostałem stworzony. I w pokoju pozostaję. Nie jest mi dane zmienić moje *Ja*. Jakże miłosierny jest Bóg, mój Ojciec, który – stwarzając mnie – dał mi pokój na zawsze. Teraz proszę tylko o to, abym był tym, kim jestem. Czy można mi tego odmówić, jeśli jest to na zawsze prawdą?

*Ojcze, szukam pokoju, który Ty – stwarzając mnie – dałeś mi na własność. Co zostało mi wtedy dane, musi być teraz tutaj, bo stworzenie mnie dokonało się niezależnie od czasu i wciąż pozostaje poza wszelką zmianą. Pokój, w którym Twój Syn zrodził się w Twym Umyśle, jaśniej tam niezmienny. Jestem taki, jakim mnie stworzyłeś. Wystarczy, że wezwę Cię, by znaleźć pokój, który mi dałeś. To Twoja Wola dała go Twojemu Synowi.*